

Legenda o niezwyklej korze z Wyspy Konwaliowej



W czasach dawnych, których już nasi pradziadowie nie pamiętają, przed potopem szwedzkim, w niewielkiej wiosce Radomierz na Ziemi Przemęckiej, mieszkało pewne ubogie małżeństwo. Nie dość, że żyli w nędzy, to pewnej zimy kobieta poważnie się rozchorowała. Nie było dla niej ratunku i wszystko wskazywało na to, że umrze. Mąż, chcąc, aby było jej chociaż ciepło, wybrał się do lasu po chrust. Gdy tak wędrował dotarł w okolice Wyspy Konwaliowej, gdzie znalazł dębową korę. Wrzucił ją do wora i wrócił do domu, gdzie rozpalił ogień. Kora paliła się jasnym płomieniem, co chwila strzelając w górę iskrami. Na drugi dzień okazało się, że umierająca kobieta doznała cudownego ozdrowienia. Od tamtej pory mieszkańcy okolic wierzyli w tajemniczą moc kory - zbierali ją i stosowali jako lek na wiele dolegliwości. Później, w zawierusze wojen, zapomniano o sławie przemęckiego leku. Tylko nieliczni podkreślali jego nadzwyczajne właściwości.

Dziś na nowo odkrywamy niezwykle właściwości kory dębu z Kariny Wyspy Konwaliowej. Ty także możesz sprawdzić czy legenda ma w sobie choć ziarno prawdy... Wystarczy trzymać korę w pobliżu - nosić z sobą lub postawić w widocznym miejscu w mieszkaniu. Nie zapomnij zrobić otworu w pakującej folii.

Z poradnika zielarskiego

Korę dębu zbiera się z młodych pni i gałązek jeszcze przed rozwojem liści, tzn. pod koniec marca lub w kwietniu. Odpowiednio wysuszona, stosowana wewnętrznie, leczy biegunki, nieżyty żołądka i jelit. Jest niezastąpionym środkiem w leczeniu zatruc pokarmowych i żółtaczki. Garbniki zawarte w korze dębu zapobiegają utracie wody i elektrolitów i powodują zagęszczanie mas kałowych. Kora dębu ma także właściwości antyseptyczne, ściągające i przeciwzapalne. Stosowana zewnętrznie pomaga w leczeniu stanów zapalnych skóry, zapalenia jamy ustnej i gardła, odmrożeń, oparzeń, hemoroidów, egzemy, nadmiernej potliwości.

Substancje lecznicze znajdują się nie tylko w korze dębu, ale też w innych częściach, takich jak; liście, żołędzie i drewno. Z dojrzałych, zmielonych żołędzi możemy zaparzyć "kawę żołędziową" lub "kakao żołędziowe". Napoje takie spowodują, że pozbedziemy się biegunki, a świeżo zerwany liść - przyłożony do trudno gojącej się rany - podziała kojąco.

Najczęstszą postacią leku jest odwar z kory dębowej. W niektórych przypadkach są stosowane mieszanki z innymi ziołami.

Kora dębu ma zastosowanie w przemyśle kosmetycznym jako składnik w preparatach do pielęgnacji przetłuszczających się włosów. Znajduje się również w płynach do higieny intymnej.

(Źródło: Poradnik zielarski - www.poradnikzielarski.pl)